№ 4. WILNO, 1 KWIETNIA 1937 R. ROK VIII

WILEŃSKI PRZEGLĄD PRAWNICZY

MIESIĘCZNIK

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Podgórna 1 m. 9.
Konto czekowe P. K. O. № 81.610.
Prenumerata roczna 10 zł., półroczna 5 zł., kwartalna 3 zł.
Cena numeru pojedyńczego 1 zł.

JERZY WISZNIEWSKI.

Pojęcie spółki cichej.

(Ciąg dalszy).

9. Przepisy KH o spółce cichej dużo uwagi poświęcają sprawie rozwiązania spółki cichej, normując tę sprawę w sposób odmienny, aczkolwiek zbliżony do przepisów KZ o spółce. Art. 688 KH wymienia następujące powody rozwiązania umowy spółki cichej: 1) przyczyny, przewidziane w umowie spółki; 2) zgoda wspólników; 3) zwinięcie lub zbycie przedsiębiorstwa; 4) ogłoszenie upadłości któregokolwiek wspólnika; 5) śmierć kupca; 6) wypowiedzenie; 7) wyrok sądowy.

10. Wśród wyłuszczonych w art. 688 KH powodów rozwiązania spółki nie wymagają omówienia przyczyny przewidziane w umowie spółki oraz zgoda wspólników. Rozwiązanie umowy spółki z powodu zwinięcia przedsiębiorstwa wypływa z tego, że celem umowy spółki cichej jest ciągnienie zysków z określonego w umowie przedsiębiorstwa. Jeśli przedsiębiorstwo ulega zwinięciu, cel umowy upada i umowa nie ma racji bytu. Podobnie ma się rzecz w wypadku zbycia przedsiębiorstwa. Zbycie pozbawia wspólnika udziału w zyskach, gdyż zyski od chwili zbycia należą do nabywcy. Z nabywcą zaś wspólnika cichego nic nie łączy, gdyż umowa spółki cichej stwarza stosunek wyłącznie zobowiązaniowy, natomiast żadnych praw rzeczowych do przedsiębiorstwa wspólnikowi nie przyznaje. To też kupiec bez jego zgody może dokonać ważnego aktu zbycia przedsiębiorstwa. Wspólnik w tym wypadku będzie miał prawo domagać się odszkodowania za naruszenie umowy (art. 242

Contra Allerhand o. c. artykuł 682 uw. 4. W doktrynie niemieckiej problem dopuszczalności wkładu, polegającego na świadczeniach pracy był również sporny. Por. Wieland Karl. Handelssecht. T. I München-Leipzig. 1921. Str. 774. Przeważająca ilość autorów wypowiada się za dopuszczalnością takiego wkładu. Staub o. c. art. 335 uw. 15. Neufeld-Schwarz, art. 335 uw. 7. W tym samym kierunku idzie orzecznictwo niemieckie np. orzeczenie Kammergericht bx 558/28 w Deutsche Iuristische Zeitung z r. 1929 str. 247. *(Ciąg dalszy przypisu 2 ze str. 77).*

i 157 KZ)[1]. Kupiec także władny jest zwinąć przedsiębiorstwo, co również może pociągnąć za sobą zobowiązanie wobec wspólnika do odszkodowania. W wypadkach dokonanego wbrew umowie zbycia lub zwinięcia przedsiębiorstwa, kupiec może się uwolnić od odpowiedzialności, jeśli wykaże, że zwinięcie lub zbycie jest usprawiedliwione okolicznościami za które nie odpowiada (art. 239 KZ). Za takie okoliczności mogą być uważane np. choroba kupca, trwała nierentowność przedsiębiorstwa, niezawiniona utrata koncesji i t. p. W wypadkach, gdzie usprawiedliwienie może budzić wątpliwości, będziemy zapewne obserwowali w praktyce zwracanie się kupca do sądu o rozwiązanie spółki z ważnych powodów (art. 692 KH), względnie wypowiedzenie umowy przez kupca, jeśli zachodzą warunki z art. 690 KH.

11. Ogłoszenie upadłości czy to kupca, czy też cichego wspólnika pociąga za sobą rozwiązanie spółki cichej. Podobny przepis spotykamy też i przy spółce cywilnej (art. 570 KZ). Upadłość kupca godzi w zasadniczy element umowy spółki cichej. Upadłość przerywa normalny bieg działalności przedsiębiorstwa, które ulega likwidacji. Upadłość cichego wspólnika z punktu widzenia kupca nie stanowi przeszkody dla wykonywania umowy, szczególnie wówczas, gdy wkład już został wpłacony. Rozwiązanie spółki na skutek upadłości cichego wspólnika podyktowane jest względami na wierzycieli wspólnika, którym zależy na wycofaniu z przedsiębiorstwa kupca wkładu wspólnika celem włączenia tego wkładu do masy upadłości.

12. Śmierć kupca powoduje rozwiązanie umowy spółki cichej. Przepis ten jest odbiciem stosunku, łączącego wspólnika cichego z kupcem, stosunku opartego na zaufaniu wspólnika do kupca. Zaufanie wspólnika do kupca stanowi charakterystyczny rys umowy spółki cichej. Przecież kupiec jest wyłącznym właścicielem przedsiębiorstwa. Może on zwinąć lub zbyć przedsiębiorstwo i narazić wspólnika na niepowetowane straty. Wspólnik wkłada kapitał w przedsiębiorstwo kupca przede wszystkim w zaufaniu do jego organizacyjnych i handlowych zdolności. Skoro więc umowa spółki cichej opiera się o zaufanie do osoby kupca, do jego walorów osobistych, śmierć kupca musi skutkować rozwiązanie umowy. W pewnych wypadkach, wypadkach wyjątkowych, zaufanie wspólnika

---

[1]) Jakkolwiek obowiązek odszkodowania w wypadku nieprzewidzianego w umowie zbycia czy zwinięcia przedsiębiorstwa wynika z ogólnych przepisów o wykonaniu umów, ustawodawca nasz uważa za wskazane poświęcić sprecyzowaniu tego obowiązku osobny art. 689 KH. Ustawodawca widocznie obawiał się, że zamieszczenie w art. 688 KH zbycia lub zwinięcia przedsiębiorstwa jako przyczyny rozwiązania umowy, może dać powód do błędnej wykładni tego przepisu w kierunku zwolnienia kupca od odpowiedzialności za naruszenie umowy w wymienionych wypadkach.

do kupca może nie odegrywać tak znacznej roli. Dlatego też przepis o rozwiązaniu spółki cichej przez śmierć kupca nosi charakter dyspozytywny i strony mogą w umowie spółki postanowić, że w razie śmierci kupca spółka ma istnieć nadal z jego spadkobiercami [1]).

Śmierć cichego wspólnika nie pociąga rozwiązania spółki. Zaufanie kupca do wspólnika cichego nie ma istotniejszego znaczenia. Wspólnik cichy nie ma wpływu na bieg spraw przedsiębiorstwa. Jego obowiązek sprowadza się do płacenia wkładu. To też nie ma racji, by śmierć cichego wspólnika skutkowała rozwiązanie spółki. Art. 687 KH ustala sposób wykonywania praw zmarłego wspólnika cichego przez jego spadkobierców.

13. Umowa spółki cichej zawarta na czas nieograniczony może być w myśl art. 690 KH wypowiedziana na 6 miesięcy przed końcem roku obrotowego. Wypowiedzenie musi nastąpić w formie pisemnej (art. 111 KZ). Prawo wypowiedzenia może być w umowie ograniczone, jednak ograniczenie nie może iść zbyt daleko, gdyż daleko idące skrępowanie może wejść w kolizję z dobrymi obyczajami (art. 56 KZ) [2]). Przepis art. 690 KH jest bardzo zbliżony do przepisu art. 572 § 1 KZ o wypowiedzeniu spółki, zawartej na czas nieoznaczony. Różnica sprowadza się do terminu wypowiedzenia. Według art. 690 KH wypowiedzenie musi nastąpić na 6 miesięcy przed końcem roku obrotowego, podczas, gdy art. 572 KZ przewiduje termin 3-miesięczny.

Art. 691 KH przewiduje inny jeszcze wypadek wypowiedzenia spółki cichej. „Jeżeli w ciągu ostatnich sześciu miesięcy przeprowadzono bezskutecznie egzekucję z ruchomości cichego wspólnika, wówczas jego wierzyciel, który na podstawie prawomocnego tytułu egzekucyjnego uzyskał zajęcie roszczeń, służących cichemu wspólnikowi na przypadek rozwiązania spółki, może wypowiedzieć spółkę na sześć miesięcy przed końcem roku obrotowego, nawet gdy była zawarta na czas oznaczony. Jeżeli umowa spółki przewiduje krótszy termin wypowiedzenia, wierzyciel może skorzystać z terminu umownego". Przepis ten spotykamy również w KZ w rozdziale o spółce, (art. 574 § 2), a więc miałby on zastosowanie i do spółki cichej Powtórzenie tego przepisu w KH zostało prawdopodobnie spowodowane obawą przed wątpliwościami interpretacyjnymi. Wątpliwości takie mogłyby powstać na tle bardzo szerokiego traktowania powodów rozwiązania spółki cichej, co mogłoby uzasadniać przypuszczenie o wyczerpującym wyliczeniu przez

---

[1]) O tym, że przepis art. 689 KH o rozwiązaniu spółki przez śmierć kupca nosi charakter dyspozytywny, należy wnioskować z ratio legis oraz na podstawie art. 570 i 571 KZ. Por. Dziurzyński o. c. art. 688 uw. 8.

[2]) Dziurzyński o. c. art. 690 uw. 6 i art. 116 uw. 6.

KH powodów rozwiązania spółki cichej i prowadzić do wniosku, że wobec tego art. 57 § 2 KZ nie ma zastosowania do spółki cichej [1]).

14. Umowa spółki cichej zawarta na czas oznaczony może być rozwiązana z ważnych powodów. Przepis ten nasz KH ujął odmiennie od kodeksu handlowego niemieckiego oraz od przepisów KZ o spółce. Według art 339 kodeksu niemieckiego umowa spółki cichej może być z ważnych powodów rozwiązana przez natychmiastowe wypowiedzenie. Również według przepisów KZ wspólnik z ważnych powodów może wystąpić ze spółki natychmiast i bez wypowiedzenia (art. 572 KZ). Jeśliby ten przepis KZ miał zastosowanie do spółki cichej, spółka ta jako składająca się zawsze z dwóch wspólników ulegałaby rozwiązaniu przez wystąpienie któregoś ze wspólników. Tymczasem według naszego KH do rozwiązania spółki cichej z ważnych powodów nie wystarcza zwykłe wypowiedzenie, lecz jest potrzebny prawomocny wyrok sądowy. Art. 693 KH przesuwa skutki rozwiązania spółki wstecz od dnia doręczenia pozwu, t. zn. w wypadku rozwiązania spółki przez sąd za dzień rozwiązania spółki będzie uważany dzień otrzymania pozwu przez stronę pozwaną.

Pojęcie ważnych powodów uzasadniających rozwiązanie spółki nie jest w ustawie bliżej sprecyzowane. Treść tego pojęcia wypełni orzecznictwo. Pojęcie ważnego powodu należy uważać za pojęcie prawne, w związku z czym wykładnia tego pojęcia podlega w myśl art. 426 p. 1 K. P. C. orzecznictwu instancji kasacyjnej [2]). Sąd Rzeszy nadawał pojęciu „ważnego powodu” bardzo szerokie znaczenie [3]).

15. W stosunku do masy upadłościowej kupca wspólnik cichy występuje w charakterze wierzyciela. Jeśli wspólnik cichy był przez umowę zwolniony od strat, wierzytelność jego równa się wartości jego wkładu. Jeśli umowa przewidywała udział wspólnika cichego w stratach, udział ten winien być obliczony, wierzytelność zaś wspólnika cichego ulega zmniejszeniu o kwotę równą wysokości tego udziału w stratach. Jeśli zaś wkład nie był wpłacony w całości, wpłacona zaś część wkładu jest mniejsza od udziału wspólnika w stratach, winien on wobec masy upadłościowej wyrównać tę różnice (art. 694 KH).

W wypadku upadłości wspólnika cichego, kupiec obowiązany jest sporządzić bilans na dzień ogłoszenia upadłości, obli-

---

[1]) Kodeks Handlowy Niemiecki nie przeprowadza wyliczenia przyczyn rozwiązania spółki cichej, a tylko odsyła w art. 336 do przepisów Kodeksu Cywilnego Niemieckiego (BGB), bądź częściowo do przepisów o spółce jawnej z Kodeksu Hadlowego Niemieckiego.

[2]) Dziurzyński o. c. art. 692 uw. 2. Fenichel o. c. Str. 743.

[3]) Por. liczne przykłady w pracach: Hedemann Justus Wilhelm. Reichsgericht und Wirtschaftsrecht. Jena. 1929 i Guder Fritz. Das Problem der fristlosen Kündigung der Kartelle. Berlin. 1932.

czyć według tego bilansu należność, przypadająca wspólnikowi cichemu i wypłacić ją masie upadłości wspólnika cichego [1]).

16. Bliski stosunek, łączący kupca z cichym wspólnikiem, daje możność wspólnikowi przewidzieć upadłość kupca i w drodze uzyskania od kupca zwolnienia od wpłacenia wkładu, lub w drodze zwolnienia od udziału w stratach lub wreszcie w drodze otrzymania zwrotu wkładu daje mu możność polepszyć swoją sytuację na wypadek upadłości, pogarszając jednocześnie sytuację innych wierzycieli. Akcja pauliańska z art. 288 KZ, zdaniem ustawodawcy nie stwarza dostatecznej ochrony przeciw tego rodzaju nadużyciom i tym należy tłomaczyć przepis art. 695 KH, rozszerzający podstawy akcji pauliańskiej w stosunku do cichego wspólnika. Jeżeli wspólnik cichy na podstawie umowy, zawartej z kupcem w ciągu ostatniego roku przed ogłoszeniem upadłości, zwolniony został od obowiązku wpłacenia wkładu w całości lub w części, albo od przypadającego nań udziału w stratach, lub też otrzymał zwrot wkładu w całości lub w części, wówczas zarządca masy upadłości może żądać uznania czynności tych za bezskuteczne, choćby nastąpiły one równocześnie z rozwiązaniem spółki, chyba że przyczyna upadłości nastąpiła już po dokonanym zwrocie lub zwolnieniu. Przepis ten w stosunku do wymienionych w nim czynności i pod warunkami w nim wskazanymi uwalnia zarządcę masy upadłości od wykazywania, że czynność była przedsięwzięta przez kupca ze świadomością pokrzywdzenia wierzyciela a wspólnik cichy o tym wiedział lub wiedzieć był powinien. Oczywiście w braku takiego przepisu, zaskarżając na podstawie art. 288 KZ, zarządca masy upadłości musiałby tego rodzaju dowód przeprowadzić.

17. Przeprowadźmy obecnie actio finium regundorum pomiędzy umową spółki cichej a innymi pokrewnymi typami umów. Rozgraniczenie takie może mieć poważne znaczenie w praktyce, gdzie często mogą powstawać wątpliwości co do kwalifikacji prawnej umowy spółki cichej [2]). Umowa bowiem

---

[1]) Upadłość może być ogłoszona wspólnikowi cichemu tylko wówczas jeśli jest on kupcem w rozumieniu KH. Wynikające z umowy spółki cichej uczestniczenie wkładem w cudzym przedsiębiorstwie nie nadaje samo przez się wspólnikowi cichemu przymiotów kupca.

[2]) Z praktyki Sądu Najwyższego można przytoczyć następujący przykład. Przedmiotem wyrokowania w sprawie Zb. O. 34/34 był stan następujący: między powodem a pozwanym zawarta była umowa, nazwana „spółką cichą" i zawierająca powołanie na odnośne przepisy Kodeksu Handlowego Niemieckiego o spółce cichej. Z treści umowy wynikało, że powód włożył w przedsiębiorstwo pozwanego 8.000 zł. z tym, że pozwany miał mu wypłacać zysk w wysokości 250 zł. miesięcznie. Powód był zwolniony od udziału w stratach. W procesie o zwrot wkładu pozwany zarzucał, iż umowa questionis stanowi umowę pożyczki. nie zaś umowę spółki cichej. Podzielając to stanowisko pozwanego Sąd Apelacyjny w Poznaniu, wyrokując poprzednio w danej sprawie, na podstawie treści umowy, opie-

spółki cichej często może się zbliżać do umów bądź pożyczki, bądź spółki cywilnej, bądź do umowy o pracę. Aby na podstawie treści umowy budzącej wątpliwości klasyfikacyjne umieć tę umowę poprawnie sklasyfikować, trzeba poznać cechy, różniące umowę spółki cichej z tymi rodzajami umów, do których umowa spółki w pewnych wypadkach może się zbliżać [1]).

18. Umowa spółki cichej zbliża się do umowy pożyczki w tych wypadkach, kiedy wspólnik cichy zostaje zwolniony od udziału w stratach. W tych wypadkach powstaje obowiązek wspólnika cichego do wniesienia wkładu, a jeśli przedmiotem wkładu są rzeczy zamienne lub pieniądze, to do przeniesienia określonej ilości tych rzeczy lub pieniędzy na własność kupca, z drugiej strony powstaje zobowiązanie kupca do zwrotu tej ilości rzeczy zamiennych lub pieniędzy oraz zobowiązanie do periodycznego wypłacania wspólnikowi cichemu części zysku. Zobowiązania stron w takiej umowie zbliżone są do zobowiązań stron z umowy pożyczki: zobowiązanie wspólnika cichego do zobowiązań wierzyciela z umowy pożyczki, zobowiązanie kupca do zobowiązań dłużnika z tej umowy.

19. Ustalenie charakteru prawnego umowy budzącej wątpliwości ma duże znaczenie praktyczne. Przy uznaniu umowy questionis za umowę spółki cichej dla oceny sytuacji prawnej stron miarodajne będą przepisy art 682 i n. KH, przy uznaniu zaś tejże umowy za umowę pożyczki, przepisy art. 430 i n. KZ. Przepisy te znacznie się różnią między sobą. Umowa spółki cichej może być w każdym czasie rozwiązana z ważnych powodów (art. 692 KH). Przepisy o umowie pożyczki nie przyznają stronom prawa żądania rozwiązania umowy z ważnych powodów. Art. 432 KZ przyznaje dającemu pożyczkę prawo odstąpienia od umowy, jeżeli zwrot przedmiotu pożyczki jest wątpliwy z powodu złego stanu majątkowego drugiej strony. Takiego znów uprawnienia nie ma wspólnik cichy. Zwrotu pożyczki udzielonej na czas nieoznaczony może dający po-

---

rając się na art. 133 i 157 Kodeksu Cywilnego Niemieckiego (BGB) doszedł do wniosku, iż umowa questionis wbrew swej nazwie stanowi umowę pożyczki. Sąd Najwyższy w rozważanym orzeczeniu ten pogląd S. Ap. podzielił. Orzeczenie to zachowuje pełną wartość na gruncie obowiązywania KZ, gdyż art. 107 i 108 KZ są bardzo zbliżone do art. 133 Kodeksu Cywilnego Niemieckiego.

[1]) Podstawą dla ustalenia charakteru prawnego umowy winna stanowić przedewszystkiem treść umowy, a nie jej nazwa. Z art. 108 KZ wynika, iż przy wykładni umów należy uwzględniać wspólny zamiar stron oraz cel umowy. Oczywiście treść umowy zazwyczaj lepiej aniżeli nazwa umowy odtwarza wspólny zamiar stron i określa cel umowy. W praktyce można się spotkać z umowami, których nazwa nie pokrywa się z treścią. Rozbieżność ta może się tłumaczyć różnymi przyczynami np. błędem stron co do kwalifikacji prawnej umowy, dążeniem stron do zatajenia prawdziwego stosunku i t. p. Por. powołane wyżej orzeczenie S. N. 34/34.

życzkę żądać w każdym czasie za jedno lub trzechmiesięcznym wypowiedzeniem (art. 439 KZ), natomiast umowa spółki cichej zawarta na czas nieoznaczony może być wypowiedziana na sześć miesięcy przed końcem roku obrotowego (art. 690 KH). Umowa spółki cichej rozwiązuje się przez śmierć kupca, przez zbycie lub zwinięcie przez niego przedsiębiorstwa, podczas gdy ani śmierć dłużnika, ani zbycie czy zwinięcie przez niego przedsiębiorstwa nie stanowią powodów rozwiązania umowy pożyczki. Wierzyciel nie może przed upływem terminu zwrotu żądać rozwiązania umowy pożyczki. W przeciwieństwie do tego wierzyciel cichego wspólnika może w warunkach art. 691 KH wypowiedzieć umowę spółki cichej zawartej na czas oznaczony. Już na podstawie tego przytoczonego exempli modo przeglądu różnic pomiędzy traktowaniem umawia:ących się stron przez przepisy KH o spółce cichej z jednej strony, a przepisy KZ o pożyczce z drugiej strony można dojść do wniosku, że różnice te są bardzo znaczne, że więc zakwalifikowanie spornej umowy do kategorii umów pożyczki lub spółki cichej ma dla stron poważne następstwa. Na tle tych spostrzeżeń łatwo docenić potrzebę wyszukania kryterium dla odróżnienia umów pożyczki i spółki cichej.

20. Aby przeprowadzić rozgraniczenie między umową pożyczki a umową spółki cichej, trzeba wyjść ze specyficznej cechy umowy spółki cichej, mianowicie z tego, że wynagrodzenie wspólnika cichego za wniesiesie wkładu polega na udziale jego w zyskach przedsiębiorstwa. W wynagrodzeniu wspólnika cichego tkwi moment ryzyka, gdyż wysokość wynagrodzenia zależy od wyników eksploatacji przedsiębiorstwa. Ilekroć więc spotkamy umowę, zatytułowaną jako umowę pożyczki, która zobowiązuje dającego pożyczkę do przeniesienia na własność kupca przedmiotu pożyczki, a wzamian za to przyznaje dającemu pożyczkę wynagrodzenie w postaci części zysków, taką umowę pożyczki musimy kwalifikować jako umowę spółki cichej. Taka bowiem umowa będzie odpowiadać wszystkim cechom spółki cichej, jakie można wysnuć z art. 682 i n. KH i odwrotnie, jeśli spotkamy umowę, zatytułowaną jako umowa spółki cichej, a przyznającą wspólnikowi nie prawo do udziału w zyskach, lecz sztywne wynagrodzenie w postaci odsetek, będziemy musieli umowę taką uznać za umowę pożyczki [1]).

21. Granica pomiędzy umową pożyczki a umową spółki cichej jest jednak dość płynna. Znaczne trudności klasyfikacyjne powstają wówczas, kiedy ryzyko wspólnika cichego w drodze postanowień umowy doznaje ograniczenia. Ma to np. miejsce w wypadkach kiedy wspólnik, chcąc zabezpieczyć siebie przed słabą rentownością włożonego do przedsiębiorstwa kapitału, zastrzega w umowie, iż udział jego w zysku nie mo-

---

[1]) Staub. o. c. art. 335 uw. 22.

że być mniejszy od pewnej określonej kwoty. Mamy więc w tym wypadku uprawnienie wspólnika do odsetek oraz do ewentualnego udziału w zysku. W zasadzie tego rodzaju uprawnienia niekoniecznie nadają umowie charakter pożyczki. Jeśli jednak wysokość zastrzeżonych odsetek jest znaczna i ryzyko w znacznym stopniu zmniejszone, a ewentualny udział w zysku ma stanowić nie podstawowe uprawnienie spólnika, lecz nosić charakter dodatkowej premii, wówczas należy opowiedzieć się za umową pożyczki. Fenichel, wypowiadając się w tej sprawie twierdzi „nie jest istotne" (dla odróżnienia pożyczki od spółki cichej), „że dana osoba obok uczestniczenia w zysku otrzymuje odsetki, jeśli jednak otrzymuje tylko odsetki, należy raczej przyjąć pożyczkę [1])". Pogląd ten nie grzeszy zbytnią ścisłością. Po pierwsze, jeśli umowa przyznaje tylko odsetki, a nie przyznaje udziału w zysku, to należy nie „raczej przyjąć pożyczkę" tylko całkiem zdecydowanie. Po drugie: postanowienie umowne o odsetkach ma właśnie istotne znaczenie dla określenia charakteru prawnego umowy, gdyż na podstawie wysokości odsetek można wyrobić pogląd na ryzyko, stanowiące kryterium umowy spółki cichej.

22. Rozpowszechniony jest pogląd, który chce widzieć kryterium odróżniające pożyczkę od spółki cichej w zakresie prawa kontroli przysługującego wierzycielowi [2]). Poglądowi temu hołdował również Sąd Rzeszy, który w jednym z wyroków swoich twierdził, że należy raczej wypowiedzieć się za pożyczką, jeśli prawo kontroli jest bardzo wąskie [3]). Kryterium to nie ma jednak znaczenia decydującego, bo i przy umowie pożyczki wierzyciel może sobie zastrzec uprawnienia nadzorcze [4]). Tym bardziej, że w wypadkach, nastręczających najwięcej wątpliwości t. j. wtedy, gdy obok odsetek wierzyciel zastrzega sobie prawo udziału w zyskach, umowa z reguły będzie zawierać uprawnienia do kontroli. Brak bowiem tych uprawnień otwierałby szeroką drogę dla nadużyć ze strony dłużnika.

23. Doniosła z punktu widzenia praktyki różnica pomiędzy spółką cichą a pożyczką zachodzi na tle przepisów Rozp. Prez. R. P. z 29 czerwca 1924 r. Dz. U. Nr. 56 poz. 574 o lichwie pieniężnej. Z mocy powołanego rozporządzenia, wierzyciel w stosunkach kredytowych nie może wymówić sobie korzyści majątkowych ponad dopuszczalną stopę procentową. Przepis ten godzi w dającego pożyczkę, natomiast należy stać na stanowisku, że przepis ten nie dotyczy wspólnika cichego. Umowy bowiem spółki cichej nie można uważać za interes kredytowy

---

[1]) Dziurzyński o. c. art. 682 uw. 4.

[2]) Namitkiewicz o. c. art. 628 uw. 8, Dziurzyński, art. 628 uw. 4 częściowo Staub o. c. 335/22.

[3]) R. G. 99, 163 — Baumbach o. c. str. 456.

[4]) Tak też Staub 335 uw. 22.

w rozumieniu powołanego rozporządzenia. Stosunkiem kredytowym w rozumieniu rozporządzenia o lichwie jest stosunek, wynikający z takiej umowy, gdzie wierzyciel pobiera stałe zgóry określone korzyści, gdzie więc nie istnieje ryzyko w zakresie wysokości korzyści [1]). Skoro wspólnik cichy, nawet gdy nie odpowiada za straty, w przeciwieństwie do wierzyciela z umowy pożyczki, ponosi ryzyko, nie można do niego stosować przepisów Rozp. o lichwie. Wolno więc wspólnikowi cichemu domagać się wypłacenia udziału w zyskach, wysokość którego przekracza stopę procentową prawem dozwoloną.

24. Linia demarkacyjna pomiędzy umową spółki cichej a umową spółki cywilnej jest bardziej wyraźna, aniżeli linia podziału pomiędzy spółką cichą a pożyczką [2]). W umowach, które mogą budzić wątpliwości, zawsze musi figurować przedsiębiorstwo, w braku którego nie może być mowy o spółce cichej. Dla ustalenia charakteru spornej umowy, trzeba poddać analizie prawa wspólników do przedsiębiorstwa. Jeśli przedsiębiorstwo należy do jednego wspólnika, przyjąć trzeba istnienie spółki cichej. Jeśli zaś przedsiębiorstwo stanowi własność obu wspólników, należy przyjąć istnienie spółki cywilnej. Wynika to z art. 682 KH, który za istotną cechę spółki cichej uważa uczestniczenie w cudzym przedsiębiorstwie.

25. Gdy w umowie spółki cichej wspólnik będzie zwolniony od udziału w stratach, a wkład będzie polegał na świadczeniach pracy, umowa spółki cichej zbliża się do umowy o pracę, a mianowicie do takiej umowy o pracę, w której wynagrodzenie pracownika jest uzależnione od zysków przedsiębiorstwa (umowa tantiemowa z art. 452 KZ). Odróżnienie umowy spółki cichej od umowy tantiemowej jest ważne z uwagi na odmienne uregulowanie ustawodawcze tych umów. Różnice są dość znaczne np. Prawo pracownika do wynagrodzenia może być zbyte lub oddane w zastaw tylko w granicach, w których podlega egzekucji, natomiast wspólnik cichy może dowolnie dysponować swoim prawem do udziału w zyskach. Umowa o pracę z ważnych powodów może być rozwiązana przez natychmiastowe wypowiedzenie (art. 470 KZ), umowa spółki cichej tylko przez sąd (art. 692 KH). Różna jest sy-

---

[1]) Sąd Najwyższy w wyroku Zb. O. 257/34 przy definiowaniu „stosunku kredytowego" przywiązuje wagę do momentu ryzyka.

[2]) Uznanie spornej umowy, nazwanej spółką cichą, za umowę spółki cywilnej pociąga za sobą daleko idące konsekwencje, przede wszystkim w stosunku do wspólnika, nazwanego w umowie cichym. Wspólnik ten będzie odpowiadał za długi przedsiębiorstwa na zasadach art. 567 i 12 KZ., podczas gdy przy spółce cichej z mocy art. 682 § 2 KH. byłby on zwolniony od tej odpowiedzialności. W wypadku uznania umowy za umowę spółki cywilnej, do wspólnika będzie się stosował zakaz konkurencji z art. 562 KZ. Wreszcie w braku postanowień umownych o podziale zysków, wspólnik będzie uczestniczył w zysku nie na zasadach słuszności (684 KH), lecz na równi z kupcem (563 KZ) i t. p.

tuacja pracownika i wspólnika cichego w wypadku zbycia przedsiębiorstwa i t. p. Przykłady te można byłoby mnożyć. Potrzeba kryterium odróżniającego umowę o pracę od umowy spółki cichej, sądzę, że jest oczywista.

26, Można się spotkać z poglądem, który rozróżnienie pomiędzy umową o pracę a spółką cichą opiera na uprawnieniach nadzorczych kontrahenta kupca. Przyznanie tych uprawnień kontrahentowi kupca ma przemawiać za spółką cichą. Pogląd ten nie jest trafny, gdyż uprawnienia nadzorcze są nieraz przyznawane i pracownikowi, szczególnie wówczas, gdy jego wynagrodzenie jest uzależnione od zysków (452 KZ). Kryterium istotnego, odróżniającego umowę o pracę od spółki cichej trzeba szukać gdzie indziej, a mianowicie w płaszczyźnie wzajemnych stosunków łączących strony. Cechą istotną stosunku wynikającego z umowy o pracę jest zależność pracownika od pracodawcy, wyrażająca się w obowiązku podporządkowania się pierwszego ostatniemu [1]). Natomiast przy spółce cichej tej zależności nie będzie, gdyż obowiązek wspólnika do oddawania usług należy traktować w płaszczyźnie umowy zlecenia [2]).

27. Umowa spółki cichej może znaleźć rozpowszechnienie wśród przedsiębiorstw prowadzonych w mniejszym rozmiarze dla których niedostępne są formy spółki komandytowej lub spółki z ogr. odp. [3]). Natomiast spółka cicha w porównaniu z pokrewnymi jej umowami spółki cywilnej lub pożyczki posiada takie cechy, które w szeregu wypadków mogą okazać się dogodne jak dla osoby finansującej przedsiębiorstwo tak też i dla kupca. W porównaniu ze spółką cywilną, spółka cicha ma tę zaletę dla kapitalisty, że uwalnia go od odpowiedzalności za długi przedsiębiorstwa, ograniczając ryzyko strat do wysokości wkładu. Łączy się z tym i znaczna niedogodność. Wspólnik cichy nie ma wpływu na działalność przedsiębiorstwa. Kupiec w każdej chwili może zbyć przedsiębiorstwo. To też umowa spółki cichej może mieć miejsce tylko w tych wypadkach, gdy kapitalista ma pełne zaufanie do kupca, W porównaniu z pożyczką, która też opiera się o zaufanie dającego do biorącego pożyczkę, spółka cicha ma tę zaletę, że daje możność osiągania większych korzyści z wkładu. Korzyści majątkowe przy umowie pożyczki nie mogą przekraczać stopy prawem dozwolonej. Z drugiej jednak strony umowa spółki cichej zwiększa ryzyko wkładcy. W pewnych wypadkach dogodne mogą być dla finansującego przed-

---

[1]) Tak Sąd Najwyższy w orzeczeniu Zb. O. 126/27 i 244/31. Także Kod. Zob. w art. 448 § 2.

[2]) Fenichel o. c. 319 i n. Lehman Karl. Lehrbuch des Handelsrecht. Berlin 1921. Str. 156.

[3]) Zelkin o. c. 56.

siębiorstwo elastyczne przepisy o rozwiązaniu spółki cichej, dające możność wycofania się z przedsiębiorstwa.

Dla drugiej strony t. j. dla kupca umowa spółki cichej może mieć również szereg zalet. Jeśli kupiec nie ma zaufania do osoby go finansującej, będzie wolał mieć go w charakterze wspólnika cichego, niż założyć z nim spółkę cywilną. Wprawdzie w tym wypadku będzie go jeszcze więcej pociągać umowa pożyczki, jako zupełnie odsuwająca kapitalistę od spraw przedsiębiorstwa, jednak spółka cicha ma znów tę zaletę, że zmniejsza ryzyko kupca, przerzucając to ryzyko w mniejszym lub większym stopniu na wkładcę.

PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA.

Dzienniki Ustaw Nr. Nr. 14, 16, 17, 19, 20, od dnia 1-go marca 1937 r. do dnia 22 marca 1937 roku zawierają między innymi następujące:

U s t a w y:

Poz. 102—z dnia 22 lutego 1937 r. o zmianie § 2249 kodeksu cywilnego z 1896 r. 187

„ 108—z dnia 22 lutego 1937 r. o stanie wyjątkowym 199

„ 110—z dnia 3 marca 1937 r. o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o likwidacji mienia byłych rosyjskich osób prawnych 202

„ 121—z dnia 3 marca 1937 r. o zmianie właściwości terytorialnej sądów Okręgowych w Bydgoszczy, Gnieźnie, Ostrowie i Poznaniu 211

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej.

Poz. 128—z dnia 12 marca 1937 r. o służbie wojskowej oficerów 215

Rozporządzenie Ministra.

Poz. 95—Sprawiedliwości oraz Ministra Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrami: Spraw Wewnętrznych, Skarbu, Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Przemysłu i Handlu z dnia 17 lutego 1937 r. o zmianie okręgu Sądu Pracy w Wilnie 178

„ 122—Sprawiedliwości z dnia 21 lutego 1937 r. w sprawie ustalenia ilości stanowisk notariuszów w niektórych miejscowościach 212

Orzecznictwo cywilne.

K. P. C.

Art. 34 § 2 k. p. c.

Przepis art. 34 § 2 k. p. c. odnosi się wyłącznie do roszczeń, wynikających z interesów, zawartych w zakresie prowadzenia gospodarstwa rolnego, nie zaś do roszczeń, dotyczących kupna-sprzedaży gruntu.

(Z dnia 22. V. 1936 r. w sprawie C II 354/36).

Art. 32—39 i art. 24—31 k. p. c.

Przepisy o właściwości przemiennej są wyjątkowe w stosunku do przepisów o właściwości ogólnej i nie mogą być rozszerzone na przypadki, nieprzewidziane wyraźnie w art. 32—39 k. p. c.

(Z dnia 22. V. 1936 r. w sprawie C II 354/36).

Art. 214 k. p. c.

W razie ponownego wniesienia w trybie art. 214 k. p. c. pozwu, odrzuconego z powodu niewłaściwości sądu, do sądu właściwego pozew ten zapoczątkowuje w sądzie właściwym nowy spór, w którym kwestia kosztów będzie samoistnie rozpoznana.

(Z dnia 22.V.1936 r. w spr. C. II. 354/36).

Art. 235 i 464 § 2 k. p. c.

Umieszczenie w jednym piśmie zarzutu niewłaściwości sądu oraz zarzutów merytorycznych przeciwko wydanemu nakazowi zapłaty stanowi jedną całość, a obojętne jest, czy w danym piśmie wymieniono najpierw zarzuty merytoryczne, czy zarzut niewłaściwości sądu.

(Z dnia 18.V.1936 r. w spr. C.II. 2823/35).

Art. 424 § 2 k. p. c.

Rozpoznanie przez sąd apelacyjny zażalenia na postanowienie sądu okręgowego, — który orzekłszy w danej sprawie, jako sąd drugiej instancji, odrzucił skargę o wznowienie, — jest niedopuszczalne; na postanowienie sądu okręgowego służy bowiem tylko skarga kasacyjna.

(Z dnia 9.III.1936 r. w spr. C. III. 919/35).

Art. 428 k. p. c.

Skarga kasacyjna, wniesiona bez dołączenia dowodu wpłacenia kaucji kasacyjnej, ulega odrzuceniu, chociażby strona dodatkowo złożyła kaucję kasacyjną na skutek zawezwania przez sąd apelacyjny w terminie jej zakreślonym, — jednak już po upływie terminu miesięcznego do wniesienia kasacji.

(Z dnia 20.XII.1934 r. w spr. C. II. 2050/34).

§ 328 u. c. i art. 439 k. p. c.

Kwestia dobrej wiary jest zagadnieniem prawnym a nie

faktycznym, wobec czego Sąd Najwyższy pod tym względem nie jest związany zapatrywaniem sądów niższych instancyj.
(Z dnia 2.VIII.1935 r. w spr. C. II. 658/35).

Art. 350, 354 i 393 § 1 i 2 k. p. c.

Żądanie w terminie, przepisanym w art. 350 k. p. c., doręczenia „wypisu wyroku" nie może zastąpić wymaganego przez ustawę w art. 354 i 393 § 2 k. p. c. wniosku o doręczenie „wypisu wyroku z uzasadnieniem", a apelacja wniesiona na podstawie takiego zażądania jest niedopuszczalna.
(Z dnia 21.V.1935 r. w spr. C. II. 2986/34).

Prawo handlowe.

Art. 17. 20 ustawy z dnia 29. X. 1929 r. o spółdzielniach (Dz. U. nr. 111 poz. 733).

Dokument, stwierdzający umowę przystępującego z zarządem spółdzielni o przystąpienie do spółdzielni i podpisany przez przystępującego oraz zarząd spółdzielni, musi zawierać oświadczenia przystąpienia i przyjęcia, podanie ilości udziałów, odpowiedzialności i czasu, od którego przystępujący staje się członkiem; natomiast brak w oświadczeniu przystępującego innych, wymienionych w art. 17 ust. o spółdz. danych nie unieważnia oświadczenia i przyjęcia członka spółdzielni.
(Z dnia 2. III. 1936 r. w sprawie C III 692/34).

Ustawa o wstrzym. eksm. dzierżawców.

Art. 1 i 6 ustawy z 28. III. 1933 r. (Dz. U. Nr. 23 poz. 187).

Ustawa z dnia 28 marca 1933 r. o wstrzymanie eksmisji dzierżawców gruntów, zajętych pod budynki i położonych w obrębie wsi i osad na obszarze okręgów sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie (Dz.U. Nr. 23 poz. 187), jako prawo wyjątkowe winna być ściśle stosowana, nie może przeto dotyczyć przypadku, gdy dzierżawca posiada nie tylko grunt, zajęty pod budynki, lecz jeszcze i przylegający teren, w myśl bowiem art. 6 ustawy nie dotyczy ona gruntów, chronionych ustawą z dn. 31 lipca 1924 r. w przedmiocie ochrony dzierżawców rolnych (Dz. U. Nr. 75 poz. 741) wraz z późniejszymi zmianami.
(Z dnia 28. VIII. 1935 r. w sprawie C I 2092/34).

Orzecznictwo karne.

K. K.

Art. 264 k. k.

Dla bytu oszustwa z art. 264 k. k. wymaga się zrządzenia innej osobie szkody, lecz nie ma znaczenia, kto jest tą osobą ani w szczególności imienne jej wskazanie jako osoby pokrzywdzonej. (Z dnia 6.XII.1935 r. w spr. 3 K. 1417/35).

Art. 264 k. k. w zw. z art. 360 i 379 k. p. k.

Samo ustalenie, że podana przez sprawcę okoliczność była obiektywnie nieprawdziwa, nie wystarcza dla przyjęcia zamiaru oszukańczego, gdyż dopiero ustalenie świadomości sprawcy, że podaje za prawdziwą okoliczność nie odpowiadającą prawdzie, dowodzi złego zamiaru, co dla przestępstwa z art. 264 k. k. jest warunkiem koniecznym.

(Z dnia 11.XII.1935 r. w spr. 1 K. 905/35).

Art. 22 k. k.

Stan wyższej konieczności przewidziany w art. 22 k. k. wtedy jedynie może mieć miejsce, gdy sprawca działa w celu uchylenia bezpośredniego niebezpieczeństwa, które nie wynikało z winy osób, przeciwko którym skierowane zostało występne działanie.

(Z dnia 17.IV.1936 r. w spr. 1 K. 1490/35).

Art. 227 k. k.

O współczuciu, któreby uzasadniało zastosowanie art. 227 k. k., może być mowa tylko w wypadku, gdy sprawca przekonany jest o tym, że osoba żądająca śmierci, cierpi tak silnie, iż ze względu na jej cierpienia śmierć stanowi dla niej raczej dobrodziejstwo i że tylko śmierć może ją od tych cierpień wybawić.

(Z dnia 24.II.1936 r. w spr. 2 K. 2240/35).

Art. 240 k. k.

Dla bytu przestępstwa z art. 240 k. k. nie jest niezbędne, aby z bezpośredniego indywidualnego działania danego osobnika, przyłączającego się do bójki, wynikły jakiekolwiek skutki.

(Z dnia 31.III.1936 r. w spr. 2 K. 2396/35).

Art. 255 k. k.

Dla bytu występku z art. 255 k.k. niezbędne jest istnienie osoby trzeciej, wobec której dokonano pomówienia; za trzecią osobę nie może być uznana osoba, której ten sam zarzut hańbiący dotyczy.

(Z dnia 9.III.1936 r. w spr. 2 K. 2242/35).

Art. 269 k. k.

Działanie na szkodę nie jest indentyczne z jej wyrządzeniem, wystarcza spowodowanie niebezpieczństwa szkody, przyczym niebezpieczeństwo jest wiadome sprawcy, a szkoda jest objęta jego zamiarem, choćby ewentualnym.

(Z dnia 9.I.1936 r. w spr. 3 K. 1638/36).

Art. 583 k. p. k.

Koszty postępowania przed wyższymi instancjami obciążają pokrzywdzonego bez względu na to, czy oskarżyciel publiczny brał udział w sprawie w tym wypadku, kiedy założony przez pokrzywdzonego na niekorzyść oskarżonego środek odwoławczy zostanie oddalony.

(Z dnia 7.V.1936 r. w spr. 3 K. 458/36).

Przegląd czasopism.

W Nr. 2 1937 r. „Współczesnej Myśli Prawniczej" H. Medyński w artykule *„Causa debendi w Kodeksie Zobowiązań"* zajmuje się zagadnieniem istnienia pojęcia przyczyny zobowiązania, autor w K. Z., a to wobec panującego poglądu, iż K. Z. pojęcie to usunął. Aczkolwiek prof. Longchamps de Berier twierdzi, że K. Z. pomija t. zw. „przyczynę godziwą" a mec. L. Domański uważa, iż według K. Z. wszystkie zobowiązania są bezprzyczynowe, gdyż K. Z. nie zna pojęcia przyczyny zobowiązania, autor pojmując pod przyczyną zobowiązania cel, który osiąga strona przez zaciągnięcie zobowiązania, który to cel musi się mieścić w samym zobowiązaniu, na zasadzie analizy między innymi art. 129, 264 i 266 K. Z. dochodzi do wniosku, iż K. Z. zna przyczynę zobowiązania, jako istotną część tegoż i bez istnienia tejże w zobowiązaniu w myśl art. 129 K. Z. takie zobowiązanie jest wadliwe. Nie jest to równoznaczne z tym, by każde pismo, stwierdzające zobowiązanie, wymieniało podstawę zobowiązania. Nie przeczy temu według poglądu prof. Longchams de Berier, istnienie w K. Z. zobowiązań abstrakcyjnych jak: wystawienie papieru na okaziciela (art. 225 K. Z.) przyjęcie przekazu (art. 614) przyjęcie długu (art. 185) udzielenie pełnomocnictwa (art. 94 § 2) przelew (art. 170 i 174): zwolnienie od długu, gdyż każde z wyżej wymienionych jest fragmentem przy zawieraniu zobowiązania.

W Nr. z 1937 r. „Nowej Palestry" St. Gildberger rozważa *„Dopuszczalność zażalenia na postanowienie Sądu Grodzkiego w sprawach drobiazgowych według K. P. C."* z powodu luki istniejącej w art. 418 p. 3 K.P.C. mówiącym o apelacji, a nie poruszającym zagadnienia zażalenia. Na zasadzie analizy art. 418, 421 § 1 i 423 K.P.C. autor dochodzi do wniosku, iż zażalenia w sprawach do 100 zł są dopuszczalne i ograniczenia przeniesione w p. 3 art. 418 K.P.C. stosują się jedynie do apelacji.

Z bibliografii.

Dzisiaj przeżywamy kryzys ogólny. Kryzys ten objął również i prawoznawstwo, w którym panuje bodaj największy chaos.

Jeszcze przed wojną światową Iheryng propaguje teorię brutalnej siły fizycznej. Dalej widzimy dziekana z Bordeaux Leona Duguit o błyskotliwym, dowcipnym umyśle, o umiarze właściwym Francuzowi, dochodzi on jednak do zupełnej negacji praw podmiotowych, zastępując je obowiązkami, funkcjami społecznymi i solidaryzmem Pokrewny duchem, również Francuz Hauriout, przeprowadza te same tendencje już wyłącznie w prawie publicznym. U nas w nieco złagodzonej formie wyznaje tę doktrynę prof. Władysław Leopold Jaworski, jeden

z najwybitniejszych rozumów współczesnych, może jeno nieco zarażony oportunizmem. Następnie Heck ze swoją jurysprudencją interesów. Zdawałoby się że w gruzy walą się same podstawy prawa, że wszystkie wybitniejsze umysły sprzysięgły się by obalić ius bonum et aequum.

Mniej znane nazwiska w nauce pogrążają się we frazeologię, spierając się o formę i nazwy.

Wychodzą na widownię urzędowi teoretycy panujących systemów, czy to bolszewizmu, czy też faszyzmu lub rasizmu.

Nic w tym dziwnego, że ludzie czynu szukają nowych dróg, że dokonują ryzykownych nieraz doświadczeń, lecz żeby kapłan nauki schodził do roli nadwornego błazna, to nie tylko dziwne, lecz smutne i pożałowania godne.

Jednak równolegle z tym, obok tego, dla niektórych ponad tym jaśnieje osoba prof. Petrażyckiego z jego idealistycznym pojmowaniem prawa, odradza się też Tomizm, widzimy reakcję przeciwko degradowaniu prawa do roli sługi brutalnej siły, interesu, funkcji społecznej.

W takiej to atmosferze chaosu i ciemności, gdzie brak drogowskazów, którą rozjaśniają niekiedy błyskawice w postaci głośnych nazwisk, oślepiające raczej niż dające możność orientacji, tworzy się nasza państwowość, powstają kodeksy, opracowuje się prawo ustrojowe.

Może słusznie postąpił prof. D-r. Komarnicki nie przytaczając w swym dziele zbyt obszernych danych teoretycznych, bodaj że przez to uniknął działania depresyjnie na czytelnika.

Dzieło jego: „Ustrój Państwowy Polski Współczesnej" nie piętrzy się rafami sprzecznych teoryj, wykład płynie szerokim lecz wartkim potokiem metodologii historycznej i dogmatycznej.

Wyczuwam jednak w autorze tęsknotę za stabilizacją pojęć, przymuszanie się do przemilczania i kierowanie wzroku wstecz, by tam czerpać wzory na przyszłość.

W pracy swej prof. Komarnicki wszechstronnie omówił zapowiedziany w tytule temat, kondensując ogrom zebranego materiału, co utrudnia streszczenie w sposób przejrzysty a nie rozwlekły.

Autor podzielił treść na dwie części: Ewolucja ustrojowa Polski współczesnej i system prawno-polityczny konstytucji kwietniowej.

W części pierwszej, zawierającej 175 stronic, autor konstatuje przerwę w ciągłości rozwojowej ustroju politycznego Polski, która przypadła na koniec wieku XVIII i wiek XIX — wiek intensywnego rozwoju konstytucyjnego.

Odbudowa państwowości Polskiej odbywa się w okresie fermentu pojęć, nastrojów i zmiennych tendencyj. Z jednej strony widzimy bowiem w dobie powojennej nadmierny przerost parlamentaryzmu, z drugiej w państwach o ustroju autorytatywnym dążność do pomniejszenia parlamentu.

Podkreślając że Polska to nie państwo nowe, lecz wskrzeszone państwo o dużej tradycji, autor analizuje te czynniki, które wpłynęły na rozwój i ukształtowanie się myśli politycznej polskiej, skrystalizowanej w tak zwanej Małej Konstytucji z 20 lutego 1919 roku, a potem w Konstytucji z 17 marca 1920 r., po czym podaje krótki zarys historyczny wypadków sprzed 17 marca 1920 r.

Sporo miejsca poświęca analizie zasad ustrojowych konstytucji marcowej, opartej na zasadach francuskiego parlamentaryzmu, w szczególności na postulatach deklaracji praw człowieka i obywatela z 1789 r.

„W wyniku tej analizy dochodzimy do wniosku, mówi autor, że system polityczny Konstytucji marcowej doprowadził do absolutyzmu sejmowego“, tym niebezpieczniejszego, że został on wprowadzony „w momencie, kiedy państwo nie było jeszcze zorganizowane i skonsolidowane wewnętrznie”.

„Parlamentaryzm, który zastosowany właściwie, może stworzyć najlepszą syntezę państwa i społeczeństwa, w Polsce doprowadził do jednostronności ustrojowej, do zbytniego uwydatnienia w ustroju przewagi społeczeństwa nad państwem, zasady wolności nad zasadą autorytetu” (str. 63—64).

Ta kardynalna wada Konstytucji marcowej już zaraz po jej uchwaleniu wywołała dążenia reformatorskie, które poszły w 2 kierunkach: jeden wychodził z założenia, że system parlamentarny jest dla Polski nie odpowiedni (prof. Estrejcher, Władysław Leopold Jaworski, Rostworowski, Konopczyński, Maciej Straszewski) drugi, że dążyć należy do uzdrowienia polskiego parlamentaryzmu (prof. Pretetiatkiewicz, J. Makowski, E. Dubanowicz, Stanisław Starzyński).

Tendencje te uzasadnione przez wskazanych wyżej autorów teoretycznie, znalazły swój praktyczny wyraz w pracach nad rewizją Konstytucji marcowej. Przeglądowi tych prac autor poświęca dalsze 100 stronic swego dzieła.

Najcenniejszą dla prawnika, jak teoretyka tak też i praktyka, jest część II, obejmująca około 275 stronic i poświęcona analizie przepisów nowej naszej Konstytucji. Teoretyk znajdzie tu ciekawe dociekania dogmatyczne oraz wskazówki metodologiczne, praktyk zaś uświadomi sobie sens i znaczenie całokształtu tej tak ważnej ustawy, oraz zda sobie sprawę z formy obecnego ustroju Polski.

Teoretyczne podłoże Konstytucji spoczywa na doktrynie Duguit, Kelsena i Jaworskiego: państwo nie stanowi podmiotu praw, a jest jedynie porządkiem prawnym, opiera więc jego istotę na prawie podmiotowym i na pojęciu solidaryzmu społecznego.

„Państwo w tym znaczeniu, jako organizacja normodawcza i rozporządzająca sankcją przymusu, w stosunku do społeczeństwa zajmuje stanowisko nadrzędne”. Wychodząc z tych założeń teoretycznych Konstytucja tworzy ustrój pośredni mię-

dzy dawnym państwem liberalnym, a nowym totalnym. Nie użyto w Konstytucji pojęcia Narodu a „Wszystkich obywateli", koncepcja bowiem teoretyczna, na której zbudowana została Konstytucja, odrzuca pojęcie Narodu jako źródła władzy. Główna cecha ustroju to odrzucenie trójpodziału władz, a skoncentrowanie władzy w osobie Prezydenta Rzeczypospolitej. Zgodnie z tą zasadą Konstytucja określa naczelne organy państwa jako zostające pod zwierzchnictwem Prezydenta. Są to: Rząd, Sejm, Senat, Siły Zbrojne, Sądy i Kontrola Państwa. Podkreślając, iż Rząd kolejno zajmuje miejsce przed Sejmem i Senatem, autor dalszy swój wykład zastosowuje do układu Konstytucji, omawiając szczegółowo wymienionych sześć naczelnych organów państwa.

Wybór Prezydenta zasadniczo odbywa się za pomocą plebiscytu, jednak, jedynie w wypadku gdy ustępujący Prezydent skorzysta z prawa desygnowania swego kandydata, innego niż wybrany przez Zgromadzenie Elektorów, następuje głosowanie powszechne na obu kandydatów. O ile zaś Prezydent nie skorzysta z wskazanego wyżej prawa, kandydat Zgromadzenia Elektorów zostaje Prezydentem.

Okres urzędowania Prezydenta jest siedmioletni, wyjątki przewiduje p. 2 art. 20, oraz p. 1 art. 24. Zastępcą Prezydenta jest Marszałek Senatu, nie jak dawniej—Sejmu. Na czas wojny może poza tym Prezydent sam naznaczyć swego następcę. Na Prezydenta może być wybrany każden obywatel polski bez różnicy płci, używający pełni praw cywilnych, i mający ukończone 21 lat. Jedynie rota przysięgi (art. 19) o charakterze religijnym-chrześcijańskim „wyklucza piastowanie prezydentury przez niechrześcijanina i ateistę" (str. 213).

„Prezydent Rzeczypospolitej jako czynnik nadrzędny w państwie, harmonizuje działania naczelnych organów państwowych" (art. 11). Z punktu widzenia prawnego funkcja ta „oznacza wykonywanie kontroli" str. 214.

Autor dzieli kompetencje Prezydenta na: I — ogólne: 1) kontrola nad naczelnymi organami państwowymi, 2) ingerencja: A) do funkcji normodawczej, B) do zarządu Państwem: a) akty zarządu wewnętrznego, b) akty zarządu zewnętrznego; II — kompetencja nadzwyczajna. Po wyczerpującym wyliczeniu wszystkich uprawnień Prezydenta Rzeczypospolitej, autor konkluduje: „Powyższy przegląd uprawnień Prezydenta Rzeczypospolitej wykazuje, iż odnoszą się one do zakresu wszystkich funkcyj państwowych" (str. 218).

Po omówieniu formy aktów urzędowych, prerogatyw i czynności urzędowych (§ 68), w § 70 mowa o aktach urzędowych Prezydenta Rzeczypospolitej w zakresie funkcji normodawczej. „Reasumując, mówi autor, ingerencję Prezydenta Rzeczypospolitej do funkcji normodawczej, stwierdzić musimy przyznanie przez Konstytucję Prezydentowi przewagi na polu ustawodawstwa nad Izbami Ustawodawczymi, wynikającej z za-

sadniczego zrównania dekretów z ustawami oraz z trudności uchylania dekretu przez ustawę, podpadającą pod działanie veto ze strony Prezydenta” (str. 232).

Następnie § 71 zawiera analizę aktów urzędowych w zakresie zarządu wewnętrznego Państwem, § 72 — w zakresie polityki zagranicznej, § 73 — nadzwyczajne uprawnienia Prezydenta w razie stanu wojennego. Rozdział o Prezydencie Rzeczypospolitej zamyka się omówieniem w § 74 zasady nieodpowiedzialności Prezydenta, Konstytucja bowiem wyklucza nie tylko odpowiedzialność polityczną, lecz również i prawną zarówno konstytucyjną jak karną.

„U podstawy, konkluduje autor, koncepcji Prezydenta Rzplitej, zrealizowanej w Konstytucji kwietniowej, leży zasada Wodza, jako męża stanu, obdarzonego wyjątkową indywidualnością, przerastającego swą miarą współczesne pokolenie. Ta koncepcja była miarodajna zarówno dla przyjęcia zasady koncentracji władzy w ręku Prezydenta, jak i całkowitej jego nieodpowiedzialności.

Rzeczywistość może niejednokrotnie nie odpowiedzieć tym postulatom, wziętym za podstawę nowego ustroju Państwa. Indywidualność nie wszystkich Prezydentów może być tak rozwinięta i silna, by podołać mogli oni samoistnie ogromowi włożonych na nich zadań, a wówczas siłą rzeczy ciężar ten przesunie się na organ kolegialny, stojący najbliżej Prezydenta, t. j. Rząd na czele z premierem, bądź też na inny czynnik państwowy.

Wśród naczelnych organów państwowych pierwsze miejsce zajmuje Rząd nie jako władza wykonawcza, wobec odrzucenia zasady podziału władzy, lecz jako organ państwowy całkowicie podporządkowany Głowie Państwa — Prezydentowi Rzplitej. W myśl tej koncepcji Prezes Rady Ministrów przestał być Premierem gabinetu, primus inter pares, a stał się Szefem Rządu, który może dawać ministrom dyrektywy, wynikające z ustalonych przez siebie ogólnych zasad polityki państwowej, uzgadniać ich działalność i żądać sprawozdań z ich działalności” (str. 257).

Powiększenie władzy i znaczenia Prezesa Rady Ministrów, w konsekwencji pociąga zmniejszenie funkcji politycznej Rady Ministrów.

Po wyliczeniu ministerstw i ich funkcyj § 80 omawia stosunek ministrów do Prezydenta Rzeczypospolitej, któremu zostali oni podporządkowani, wobec czego muszą posiadać zaufanie Prezydenta, który kontroluje działanie Rządu. Konstytucja odróżnia odpowiedzialność ministrów: 1) polityczną, 2) parlamentarną i 3) konstytucyjną. Pod nazwą odpowiedzialności politycznej Konstytucja rozumie odpowiedzialność ministra przed Prezydentem Rzeczypospolitej.

Brak zaufania Prezydenta do Rządu lub ministra powoduje ich ustąpienie. Odpowiedzialność parlamentarna nie idzie

tak daleko, bowiem votum niezaufania Sejmu nie pociąga bezwzględnie ustąpienia ministra, w tym wypadku Prezydent może nie odwołać Rządu, lecz rozwiązać Sejm i Senat (art. 29 p. 4). Trzeci rodzaj odpowiedzialności — konstytucyjna przed Trybunałem Stanu.

„Reforma, którą przeprowadziła Konstytucja kwietniowa w stosunku do ciał ustawodawczych, jest nie mniej głęboka i zasadnicza, niż reforma konstytucyjnego stanowiska Prezydenta Rzeczypospolitej. Stanowi ona jakby odwrotną stronę reformy instytutu Prezydenta: przesunięcie punktu ciężkości w ustroju ku Głowie Państwa odpowiada zmniejszonej roli i kompetencji ciał ustawodawczych" (str. 279). Tak precyzuje prof. Komarnicki istotę reformy dokonanej przez Konstytucję kwietniową w stosunku do Sejmu i Senatu. Struktura ciał ustawodawczych uległa też zmianie, została anulowana przewaga Sejmu nad Senatem.

Dalej autor omawia zasady prawa wyborczego do Sejmu i Senatu zawarte w Konstytucji, oraz w ordynacji z 8.VII.35 r., organizację izb ustawodawczych, przy czym jako na charakterystyczną cechę ustrojową wskazuje na wzrost kompetencji Marszałka.

Co do ogólnego charakteru funkcji poselskiej podkreśla, że ewolucja dokonana przez Konstytucję „zbliża członków izb do roli członków Kongresu Stanów Zjednoczonych A. P., reprezentujących jedynie okręg, podczas gdy tylko Prezydent Stanów reprezentuje cały naród (państwo)" (str. 310). Immunitet poselski też uległ zmianie, zgodnie z art. 41 p. 1 i art. 48 — „posłowie korzystają tylko z takiej rękojmi nietykalności, jakiej wymaga ich uczestnictwo w pracach Sejmu".

Określone przez Konstytucję pozytywnie funkcje Sejmu autor systematyzuje: 1) funkcja ustawodawcza, 2) funkcja finansowa, 3) funkcja kontrolująca, 4) funkcja elekcyjna. Negatywnie funkcje Sejmu zostały określone: „funkcje rządzenia Państwem nie należą do Sejmu" (art. 3 p. 3). Funkcje Senatu systematyzują się w ten sam sposób. Po czym następuje szczegółowe omówienie tych funkcyj z uwzględnieniem szczegółowym uchwalania budżetu.

Następnym kolejno naczelnym organem państwowym są Siły Zbrojne, zadanie ich określa art. 61 p. 1: „Siły Zbrojne stoją na straży bezpieczeństwa i praw zwierzchnich Rzplitej". Siły Zbrojne również podporządkowane są Prezydentowi Rzeczypospolitej (art. 12 p. d).

Dział IX Konstytucji „wymiar sprawiedliwości" poświęcony został organizacji i zasadom funkcjonowania sądów.

Zgodnie z art. 3 sądy stanowią równorzędny z innymi tam wymienionymi organami państwowymi, znajdującymi się pod zwierzchnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej. Wymierzają one sprawiedliwość w imieniu Rzeczypospolitej, a więc samodzielnie, w oparciu o swe konstytucyjne uprawnienia, „strze-

gąc ładu w Państwie i kształtując poczucie prawne społeczeństwa“ (art. 64 p. 2). Sądy więc działają nie tylko na podstawie i w ramach prawa, jak inne organy, ale celem ich działalności jest realizacja prawa (str. 342). Konstytucja określa zakres funkcyj sądów, jak również prawne warunki wykonania tych funkcyj, broniąc od redukcji przez inne organy, a w szczególności administracyjne (art. 68 p. 1 i 6).

Zagwarantowana została też niezawisłość sędziowska (art. 64 p. 3). „Sędziowie są w sprawowaniu swego urzędu sędziowskiego niezawiśli”. Niezawisłość sądów sprowadza się do gwarancji dwojakiego rodzaju: 1) gwarancji mocy obowiązującej crzeczeń sądowych (art. 64 p. 4), 2) gwarancyj, dotyczących osoby sędziego (art. 65 p. 1 i 2, 66 p. 1 i 2, 67).

Konstytucja ogranicza się do wymienienia w art. 71 czterech organów, mających charakter sądów: 1) Sąd Najwyższy, 2) Najwyższy Trybunał Administracyjny, 3) Trybunał Kompetencyjny i 4) Trybunał Stanu, pozostawiając ustawom określenie organizacji sądów. Organizację tę określa rozporządzenie Prezydenta z dn. 6.II.1928 r.

Pozostaje ostatni naczelny organ państwowy wymieniony w art. 3 Konstytucji. Tu autor odstępuje nieco od systemu samej Konstytucji i omawia kontrolę w rozdziale XVI „Administracja Państwowa”, poświęcając tej kwestii § 99 „Gwarancja Praworządności”. „O praworządności ustroju Państwa, mówi autor, decyduje posiadanie przezeń gwarancji, czyli rękojmi urzeczywistnienia tej zasady”. „Gwarancje prawne polegają na przeprowadzeniu dwóch zasad w ustroju państwowym: 1) systemu kontroli, 2) orzecznictwa sądowego w odniesieniu do działań administracji” (str. 381).

Najwyższa Izba Kontroli Państwa, organ kolegialny, sprawująca kontrolę finansową, podporządkowana została bezpośrednio Prezydentowi Rzeczypcspolitej, który mianuje jej prezesa oraz członków kolegium. Konstytucja określa zakres funkcyj i zasady organizacji Najwyższej Izby Kontroli w art. 77.

W tym że rozdziale XVI autor obszernie omawia pojęcie administracji państwowej, która powołana jest do „spełniania służby publicznej, t. j. dokonywania szeregu usług publicznych” (str. 351). Osobno omówiona została administracja rządowa i samorządowa.

Konstytucja uważa samorząd za organizację społeczeństwa w ramach państwa. Profesor Komarnicki definiuje przeto samorząd jako „Udział w administracji grup społecznych” (str. 361). Widzimy cztery formy samorządu: 1) terytorialny, dostosowany do podziału administracyjnego państwa, o trzystopniowym systemie administracji i o charakterze zarządu lokalnego. Samorząd ten podporządkowany został nadzorowi państwowemu jak pod względem legalności tak też i celowości. 2) Samorząd gospodarczy. Nie określając bliżej kompetencji i organizacji tego samorządu, jak zresztą i innych sa-

morządów, Konstytucja podaje jedynie ogólne zasady jako samorządu dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego, organem którego są „izby”. Izby te mogą się łączyć w związki o osobowości prawnej. Jako centralny organ może być powołany w drodze ustawodawczej (art. 76 p. 3) Naczelna Izba Gospodarcza o charakterze opiniodawczym. 3) Samorząd narodowościowy. „Art. 109 zawiera tylko ogólne i niezupełnie jasne postanowienia co do organizacji tego samorządu” (str. 369). § 98 omawia organizację wymienionych samorządów, określoną w specjalnych ustawach.

Twórcy Konstytucji główną uwagę zwrócili na reformę polityczną czyli na zagadnienie władzy, „usuwając na plan drugi kwestię prawa jednostki oraz zagadnienia społeczne” (str. 390). Stojąc na stanowisku państwa społecznego i solidaryzmu, Konstytucja nie uważa, by funkcje państwa sprowadzały się do obrony praw indywidualnych, których właściwie zgodnie z tą doktryną nie ma, zastępuje je funkcja społeczna. Wobec tego stanowiska teoretycznego, „Konstytucja nie zawiera szczegółowej kodyfikacji praw indywidualnych”, (str. 392), raczej uwydatnione są obowiązki obywateli, co znów zupełnie zgodne jest z doktryną.

Autor jednak poświęca sporo miejsca omówieniu stanowiska prawno-politycznego obywateli, dzieląc ich prawa na polityczne, obywatelskie w ścisłym znaczeniu i wolnościowe, ze szczegółowem uwzględnieniem każdego rodzaju „wolności”.

Końcowy rozdział XVIII poświęcony został kwestii zmiany Konstytucji i jej procedury. Zdaniem autora „trwałość ustroju zabezpieczyć może tylko odpowiadanie możliwie doskonałe przez Konstytucję potrzebom narodu, jego ideałom etycznym” (str. 437).

Streszczone dzieło chyba że jest najobszerniejszym i najpełniejszym opracowaniem zasad ustrojowych, w każdym razie należy przyznać, że w literaturze polskiej jest ono pierwszym i jedynym w tym rodzaju.

Układ dzieła jest dobry, ułatwiający czytelnikowi orientację, styl doskonały, przejrzysty. Można by zarzucić powtarzanie się przy omawianiu poszczególnych kwestyj, trudno jednak tego uniknąć wobec samego układu Konstytucji kwietniowej.

Należy też przyznać, że poza częścią historyczną, autor stoi prawie wyłącznie na stanowisku dogmatycznym i unika szczęśliwie stronniczości oraz, t k trudnego do uniknięcia w tego rodzaju pracach, punktu widzenia politycznego.

Można by jedynie wyrazić żal, że za mało podał autor rozważań teoretycznych, dotyczących prawa państwowego, tak niestety nieznanych szerszemu ogółowi prawników.

Należy się wdzięczność prof. Komarnickiemu za napisanie tego dzieła, jak również za skrzętne i wyczerpujące zebranie materiału oraz wskazówki bibliograficzne, co do których z przyjemnością podkreślam, że uwzględniają one przeważnie nie niemiecką literaturę. *L. Sumorok.*

EUROPA WSCHODNIA.

rządów. Konstytucja podaje jedynie ogólne zasady jako [illegible] dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego, [illegible] się na „izby”. Izby te mogą się łączyć w związki [illegible] przemysłu. Jako centralny organ może być powo[illegible] w sprawie ustawodawczej (art. 76 p. 3). Naczelna Izba Go[illegible] ma charakter opiniodawczy. 3) Samorząd narodo[illegible]. „Art. 103 zawiera tylko ogólne i niezupełnie jasne [illegible] postanowienia co do organizacji tego samorządu” (str. 369). [illegible] omawia organizację wymienionych samorządów, określoną [illegible] specjalnych ustawach.

Twórcy Konstytucji główną uwagę zwrócili na reformę [illegible] tyczną, czyli na zagadnienie władzy, „usuwając na plan [illegible] kwestie [illegible] oraz zagadnienia społeczne” [illegible] pojęcie państwa społecznego i soli[illegible] Konstytucja nie uważa, by funkcje państwa sprowa[illegible] się do ochrony praw indywidualnych, których właściwie [illegible] z tą doktryną nie ma, zastępuje je funkcje społeczną. [illegible] tego stanowiska teoretycznego „Konstytucja nie za[illegible] szczegółowej kodyfikacji praw indywidualnych” (str. 392) [illegible] uwydatnione są obowiązki obywateli, co znów zupełnie [illegible] jest z doktryną.

Autor [illegible] stano[illegible] na [illegible] ściowe [illegible] ności”.

Końcowy rozdział XVIII [illegible] zmiany [illegible] stytucji i jej procedurę. Zdaniem autora [illegible] zapewnić może tylko odpowiadanie [illegible] Konstytucję potrzebom narodu, jego ideałom etycznym” [illegible] 437).

Streszczone dzieło chyba że jest najobszerniejszym i naj[illegible] opracowaniem zasad ustrojowych, w każdym razie [illegible] przyznać, że w literaturze polskiej jest ono pierwszym [illegible] jedynym w tym rodzaju.

Układ dzieła jest dobry, ułatwiający czytelnikowi orien[illegible], styl doskonały, przejrzysty. Można by zarzucić powta[illegible] się przy omawianiu poszczególnych kwestyj, trudno jednak [illegible] wobec [illegible] układu Konstytucji kwietniowej.

[illegible] poza częścią historyczną, autor [illegible] na stanowisku dogmatycznym i unika [illegible] trudnego do uniknięcia [illegible] punktu widzenia politycznego.

[illegible] wyrazić żal, że za mało podał autor [illegible] dotyczących prawa państwowego, tak [illegible] ogółowi prawników.

[illegible] wdzięczność prof. [illegible] za napisanie [illegible] dzieła, jak również za skrzętne i [illegible] zebranie [illegible] oraz wskazówki bibliograficzne, co do których z przy[illegible] podkreślam, że uwzględniają one [illegible] nie [illegible] niemiecką literaturę.

Z. [illegible]

STEFAN PLICH.

Sąd i Prokuratura w nowej Konstytucji Z. S. R. R.

(Ciąg dalszy).

Dekret o sądzie z dnia 5 grudnia (22 listopada) 1917 roku, jeden z pierwszych dekretów rządu rewolucyjnego, rozbił nie tylko formy organizacyjne sądownictwa carskiego, ale zniósł i faktycznie uchylił całe ustawodawstwo przedrewolucyjnej Rosji. W uwadze do punktu 5-go Dekretu czytamy: „Uchyla się wszystkie ustawy sprzeczne z Dekretami Centralnego Komitetu Wykonawczego Rad Delegatów Robotniczych, Żołnierskich, Chłopskich, oraz Rządu Robotniczo-Chłopskiego, a także z programami minimum R. S. D. R. Partii i Partii S. R.“ [1]).

Oczywiście w sprzeczności z wymienionym pojęciem prawa musiało stanąć całe ustawodawstwo carskie, oparte na zasadzie prywatnej własności i monarchicznego jedynowładztwa. Jednocześnie uderza w cytowanej normie prawnej negatywne rozwiązanie pojęcia prawa obowiązującego: obowiązuje nadal to, co nie jest sprzeczne nie tylko z dekretami, ale z programami zwycięskich partyj [2]). Oczywiście żadnych ustawowych, obiektywnych kryteriów, czy i co mianowicie sprzeczne jest z dekretami i programami partyjnymi nie było. Decydowało wyłącznie rewolucyjne poczucie prawne i proletariackie sumienie.

Zresztą jeszcze kierownicze zasady prawa karnego R. S. F. R. R. wydane w 1919 roku głosiły, nie bez dumy, że „bez specjalnych prawideł, bez kodeksów, uzbrojony lud rozprawiał się i rozprawia ze swoimi ciemięzcami“ [3]). Nie mniej dla skoordynowania wysiłków i większej celowości w walce wydawano ciągle normy ogólne i specjalne. Ilość tych norm wzrastała. Przestrzeganie prawa wyjawionego przez ustawodawcę rewolucyjnego zrodziło pojęcie praworządności rewolucyjnej.

Walkę o rewolucyjną praworządność rozpoczęto b. wcześnie. Jednym z klasycznych dokumentów w tym przedmiocie jest wymienione już pismo Lenina „O praworządności i „podwójnej“ zależności” z dnia 20 maja 1922 roku. Decyzją Lenina walka o praworządność rewolucyjną złączona została z zadaniami prokuratury. I właśnie niezależność prokuratury od wszelkich innych władz miała być gwarantem praworządności. Centralizm prokuratury — miał strzec jednolitości pojęcia „rewolucyjnej praworządności“. Praworządność miała być jedna

---

[1]) „Diekret o Sudie“ j. wyż. str. 156.

[2]) Mowa o partii Bolszewickiej i Socjal. Rewoluc. (Esserów) ponieważ w tym czasie trwała jeszcze koalicja obu tych partyj.

[3]) Rukowodiaszczije naczała po ugołownomu prawu R. S. F. S. R.. Cytuje wg. tekstu zawartego w dodatku u P. J. Stuczki „Rewolucjonnaja Rol Sowietskago Prawa“ Gos. izdat. Moskwa 1934 g. str. 153.

nie tylko dla Republiki Rosyjskiej, ale i dla całej Federacji. Partykularyzmowi praworządności kazańskiej czy kałuskiej przeciwstawiano interes całości państwowej, a na straży przestrzegania prawa przez wszystkie władze stanęła prokuratura [1]).

Nie należy jednak stąd przychodzić do wniosku, iżby to „przestrzeganie prawa“ rozumiane było w sensie nienaruszalności ustaw. Praworządność rewolucyjna — to przede wszystkim rewolucyjne poczucie prawne, rewolucyjna świadomość, dalej celowość rewolucyjnego działania, a wreszcie dopiero przestrzeganie ustaw [2]). Ta kolejność wyliczonych elementów składowych pojęcia rewolucyjnej praworządności mówi sama za siebie.

W rozumieniu tych pojęć ustawa nie jest bezwzględnie obowiązująca i wiążąca. Jeżeli konkretny stan faktyczny wymaga dla dobra rewolucji pominięcia ustawy, a nawet postąpienia wbrew jej dyspozycji; jeżeli pewne decyzje są zgodne z celowością rewolucyjną — to nie ustawa, a rewolucyjne poczucie prawne dyktuje formy rozstrzygnięcia. Żadna decyzja władzy, żaden wyrok sądowy czy postanowienie prokuratorskie nie mogło brzmieć w ten sposób, żeby wróg klasowy mógł ujść bezkarnie, czy też zasłaniając się formalnym tekstem ustaw działać na szkodę rewolucji. Rewolucyjna świadomość, rewolucyjne poczucie prawne decydowało o celowości postępowania. Kontrola tych czynników decydowała o stosowaniu ustawy [3]).

Tego rodzaju postępowanie znajduje, między innymi, swój historyczny dowód w słynnym telegramie Lenina do Antonowa-Owsiejenki, w którym Lenin nie tylko usprawiedliwia aresztowanie milionerów-sabotażników, ale radzi ich wysłać na pół roku robót przymusowych do kopalń [4]). Oczywiście nie mówi

---

[1]) „Jest' li wysokomierje w tom wzgliadie, czto zakonnost' nie możet byt' Kałużskaja i Kazanskaja, a dołżna byt' jedinaja wsierosijskaja i daże jedinaja dlia wsiej Fedieracji sowietskich respublik?... Zakonnost' dołżna byt' odna i osnownym złom wo wsiej naszej żizni i wo wsiej naszej niekulturności jawliajutsia popustitielstwo iskonno russkawo wzgliada i priwyczki połudikarej, żełajuszczich sochranit' zakonnost Kałużskuju w otliczje od zakonności Kazanskoj... Prokuror otwieczajet cztoby ni odno rieszenje ni odnoj miestnoj własti nie razchodiłoś z zakonom...“ Lenin Socz. t. XXVII str. 298—299.

[2]) A. J. Wyszyński. Rewolucjonnaja zakonnost' na sowremiennom etapie. Og. iz. 1932.

[3]) „Nowaja Konstitucja jawliajetsia swidietielstwom połnoj pobiedy principa niepokolebimości, niezyblemości i jedinstwa sowietskogo zakona... Nie mieńszej opasnost'ju priedstawliajetsia niedoocenka roli sowietskogo prawa, sowietskogo zakona... wied' do sich por jeszczo sporiat o sootnoszenji mieżdu zakonom i tak nazywajemoj „rewolucjonnoj cielesoobraznostju“...“ A. J. Wyszyński. Stalinskaja Konstitucja j. w. str. 16.

[4]) Antonow-Owsiejenko, głównodowodzący na froncie walk z Kaledinem w telegramie z dnia 7 stycznia 1918 roku meldując Leninowi o operacjach wojennych, doniósł także o tym, że w przytrzymanym pociągu zaaresztował pasażerów jadących wagonami I i II klasy. Na to Lenin, jako przewodniczący Rad Komisarzy Ludowych, w dniu 11 stycznia wysłał odpowiedź, w której między innymi pisze: „Całkowicie usprawiedliwiam nie-

się nic o podstawie prawnej działania. Decydowała wyłącznie rewolucyjna celowość. Stan ten nierzadko w praktyce przetrwał do dni ostatnich.

Tak więc z punktu widzenia celowości zrozumiałym było postawienie, *jako zasady*, rewolucyjnego, proletariackiego poczucia prawnego przez Dekret o sądzie t. j. w pierwszym okresie rewolucji. Zrozumiałym było również wysuwanie celowości jako głównego czynnika przy stosowaniu prawa w okresie rewolucyjnej walki i wojny domowej.

Przy niezwykle szybkiej zmienności stosunków, prawo wyjawione równie szybko traciło swą aktualność i było stosowane w takim zakresie i wtedy, kiedy wymagała tego celowość rewolucyjna. Podobne stanowisko znajdujemy w Programie W. K. P. (b) przyjętym na VIII zjeździe Partii (18—23 marca 1919 r. w Moskwie) gdzie mówi się, że „Władza Radziecka poleciła wybieranym przez Rady sędziom przeprowadzać wolę proletariatu stosując jego dekrety, a w razie braku lub niepewności tych ostatnich kierować się socjalistyczną świadomością prawną” [1]).

Oprócz przesłanek powyższych na stosunek do prawa, jako do czegoś niestałego, zmiennego, nieobowiązującego wpływały także głoszone przez Marksizm-Leninizm zasady obumierania państwa, a więc i prawa, traktowania rzeczywistości historycznej, jako okresu przejściowego, kiedy rewolucja wkroczywszy na tory budowy socjalizmu, doprowadzi w niedalekiej przyszłości do ustroju komunistycznego, bezklasowego, a więc i bezpaństwowego.

O ile wśród teoretyków prawa radzieckiego trwał spór co do istoty, form i tempa tego zamierania, to wśród praktyków wszelkie skrupuły zastąpiło socjalistyczne poczucie prawne. Zresztą i samo pojęcie istoty prawa upoważniało do celowościowego ujmowania norm wyjawionych i korygowania ich za pomocą socjalistycznej świadomości prawnej.

Pojmowanie prawa jako systemu (czyli porządku) stosunków społecznych, odpowiadających interesom panującej klasy i ochranianych jej zorganizowaną siłą [2]) czy też jako specjalnej mistycznej formy pewnych specyficznych stosunków społecznych, regulacja których w określonych warunkach przybiera charakter prawny [3]) i doszukiwanie się genezy prawa w sto-

---

ustępliwość w stosunku do miejscowych oportunistów... W szczególności usprawiedliwiam (odobriaju) i winszuję aresztowania milionerów, sabotażników w wagonie I i II Klasy i radzę ich wysłać na pół roku robót przymusowych do kopalń. Jeszcze raz winszuję wam zdecydowania...“ Diekrety Oktiabrskoj Rewolucji. T. I. Moskwa, 1933 r. str. 404—405.

[1]) Program i Statut Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej (Bolszewików). Wyd. Partyjne. Moskwa 1932 r. str. 28—30.

[2]) P. Stuczka. „Rewolucjonnaja Rol Sowietskogo Prawa“. 1934 r. str. 18.

[3]) E. B. Paszukanis. Obszczaja tieorja Prawa i Marksizm izd. Kom. Akad. 1934 str. 8, 39 i in.

sunkach wymiany towarowej[1]) *w połączeniu z zasadą obumierania form państwowych, a nierozerwalnie z tym i form prawnych*[2]) — prowadziło w konsekwencji do negacji samego prawa, jako takiego. Prawo pozytywne przestało być czymś stałym, niezmiennym, normy wyjawione nie były traktowane jako bezwzględnie obowiązujące. Relatywizm, przechodzący w nihilizm prawny, stał się dominującą cechą sowieckiej myśli prawniczej.

Prawo i praworządność — to nic więcej, jak tylko narzędzie w ręku rewolucyjnej dyktatury proletariatu, którego celowo należało używać, dla dobra rewolucji i jej ostatecznego zwycięstwa na drodze do zbudowania komunistycznej organizacji społecznej[3]). Obumarcia prawa spodziewano się w okresie najbliższym. Prawo zastąpić miały normy techniczne[4]). Normy wydane przez władze naczelne Związku, a stosowane poprzez pojęcie rewolucyjnej praworządności i rewolucyjnej celowości, w ujęciu powyższym, nie były niczym więcej, jak technicznymi wskazówkami. Jeżeli celowość rewolucyjna wymagała ich niestosowania, to można było przejść nad nimi do porządku.

„Ustawy w państwie sowieckim — pisał profesor Archippow — *to tylko prawidła jurydyczne ogólnego charakteru, niezależnie od tego jaki organ władzy je wyjawił"*[5]). Jest to konsekwencją tezy, że nie tylko prawo, ale i wszelkie prawidła przymusu z przyzwyczajenia raczej nazywano normami prawa[6]).

Rzecz zrozumiała, że takie pojęcie o prawie i rewolucyjnej praworządności było udziałem nie tylko teoretyków prawa[7]). Stanowiło ono także podstawę praktycznych poczynań

---

[1]) E. B. Paszukanis j. wyż. str. 9.

[2]) Lenin. „Państwo a Rewolucja". Moskwa 1927 str. 21 i sq., str. 111 i sq. E. B. Paszukanis j. wyż. str. 22, 24 i in.

[3]) „Religja i prawo idieologji ugnietajuszczich kłassow... I jeśli nam jeszczo w nastojaszczeje wriemia prichoditsia ożestoczonno borotsia s religjoznoj idieołogjej, to w gorazdo bolszej stiepieni pridiotsia borotsia z prawowoj idieologjej... Wsiakij soznatielnyj prolietarji znajet... czto religja opium dlia naroda. No riedko kto, mnie każetsia, soznajet, czto prawo jest' jeszczo bolieje otrawliajuszczij duriaszczij opium dlia togo że naroda... bolieje nastojatielnoj zadaczej czem antireligjoznaja propaganda dołżna jawitsia dlia nas propaganda antiprawowaja..." A. G. Gojchbarch. „Osnowy Czastnogo imuszczestwiennogo prawa". Moskwa 1924, str. 7. Porównaj także Archippow. „Zakon w sowietskom Gosudarstwie" izdat. 1926, str. 42 i sq.

[4]) P. J. Stuczka. „Prawo—Zakon—Tiechnika" Sow. Gosud. Nr. 1/30. G. Wołkow. „W zaszczitu Kryminalnoj Refleksologji" Sow. Gos. Nr. 3/30.

[5]) K. A. Archippow. „Zakon w sowietskom Gosudarstwie". Gos. izd. 1926 r. str. 46 (podkreślenie w oryginale).

[6]) „...W ślied za idiejej prawa dołżny budut izczeznut' i samyje prinuditielnyje prawiła, to czto jeszczo po staromu budiet nazywatsia normami prawa" A. G. Gojchbarch j. wyż. str. 25.

[7]) Nadmienić należy, że w swym najskrajniejszym sformułowaniu poglądy te spotkały się ze sprzeciwem w łonie Marksistów-Leninistów, zwłaszcza przez wzgląd na celowościowe i praktyczne nastawienie poznające, a spory teoretyczne trwały permanentnie w latach 1922—1931, i zasadniczo nigdy dotąd nie ustały.

radzieckiego sądownictwa. Wśród sądowników radzieckich panowało przekonanie, sprowadzające się do maksymy „poco sędziemu proletariuszowi nauka, jeżeli ma on rewolucyjne przekonanie i proletariackie sumienie" [1]). Do chwiii ogłoszenia nowej konstytucji nie ustał wśród praktyków spór o prymat prawa czy rewolucyjnej celowości i niemało wśród sowieckich prawników - praktyków było takich, którzy dawali pierwszeństwo rewolucyjnej celowości [2]).

W ten sposób celowość rewolucyjna, od początku działalności normodawczej ustawodawcy, weszła w skład jego postawy, jako jedno z najgłówniejszych nastawień poznających, stając się, w miarę upływu czasu, także jedną z najczęściej aktualizowanych zasad w praktyce i tworząc z tego nastawienia najważniejszy składowy element radzieckiego wymiaru sprawiedliwości.

D. c. n.

---

[1]) Porówn. J. Krastin. „Juridiczeskaja podgotowka sudiebno-prokurorskich rabotnikow". Za soc. Zak. Nr. 8/35.

[2]) „Wied' do sich por jeszczo sporiat o sootnoszenji mieżdu zakonom i tak nazywajemoj „rewolucjonnoj cielesoobraznostju" do sich por jeszcze koje kto — i ich k sożalenju, nie mało — dumajut, czto rewolucjonnaja cielesoobraznoŝt' eto wsio, zakon—niczto" A.J. Wyszyński j. wyż. str. 76.

OBWIESZCZENIA.

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Wilnie obwieszcza, że niżej wyszczególnione nieruchomości wywołane zostały do regulacji pierwiastkowej:

Na dzień 15 lipca 1937 roku.

1. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicy Biskupa Bandurskiego i Bonifraterskiej pod Nr. 6/3, o powierzchni 227 3/4 sąż. kw. otrzymana w spadku przez Nosona Kremera i Rejzę Kownerową po śmierci ojca ich Chaima Kremera. Nr. Hip. 17133.
2. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicy Krzywe-Koło pod Nr. 18-b, o powierzchni 3235 mtr. kw. należąca do Bronisława Łogutko. Nr. Hip. 17143.
3. Działka gruntu pod nazwą „Cegielnia Ponary" w gminie rudomińskiej, powiecie wileńsko - trockim, o powierzchni około 1 dzies. należąca do Beniamina i Michli Milejkowskich. Nr. Hip. 17145.
4. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicach Krakowskiej pod Nr. 29 i Chocimskiej pod Nr. 10, o powierzchni 2037,60 mtr. kw., z których odpada na poszerzenie ulicy Chocimskiej 447,60 mtr. kw., należąca do Jana Ostrogórskiego. Nr. Hip. 17147.
5. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicy Starej pod Nr. 32, o powierzchni 179 sąż. kw. należąca do Marka Fiodorowa. Nr. Hip. 17158.
6. Folwark Brzozówka II w gminie worniańskiej — powiecie wileńsko-trockim o powierzchni 43 ha 6162 mtr. kw., przyznany Wacławowi Symonowiczowi na zasadzie przedawnienia. Nr. Hip. 17166.
7. Nieruchomość w mieście Nowej-Wilejce przy ulicy Połockiej pod Nr. 55, dawniej 32, 24, 49, i 51, o powierzchni 2263 mtr. kw. przyznana Benedykcie Szumilewskiej w drodze wykupu. Nr. Hip. 17167.
8. Nieruchomość w mieście Wilnie przy zbiegu ulic Gedyminowskiej i Bobrowej pod Nr. 36/6, o powierzchni w/g aktu 207,40 sąż. kw. zaś w/g planu 937,98 mtr. kw. należąca do Stanisława Giełażun w 6/7 i Agaty Giełażunowej w 1/7 części. Nr. Hip. 17178.

9. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicy Moniuszki Nr. 32, obszaru— 197,90 sąż. kw. należąca do Emercjanny Hryniewskiej. Nr. Hip. 17223.
10. Nieruchomość w mieście Wilnie przy ulicy Chełmskiej pod Nr. 8/27, o powierzchni 150 sąż. kw. nabyta przez Aleksandra i Józefę Gołębiowskich od Lidii Minakowej. Nr. Hip. 17224.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa do tych nieruchomości w kancelarii Wydziału Hipotecznego Sądu Okręgowego w Wilnie, Gmach Sądów, ul. Mickiewicza Nr. 36 pod skutkami prekluzji, przewidzianymi w art. 153 ust. hip. z r. 1919.

Wilno, dnia 23 marca 1937 r.

Pisarz Hipoteczny
przy Sądzie Okręgowym w Wilnie
(—) L. Sumorok.

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Wilnie obwieszcza, że niżej wyszczególnione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowej regulacji hipoteki:

Na dzień 27 lipca 1937 roku.

1. Działka gruntu pod nazwą „Jasny Brzeg" w gm. kobylnickiej pow. postawskim, powierzchni 18 ha 0039 mtr. kw. nabyta z licytacji przez Józefa Dubowskiego. Nr. Hip. 9434/B.
2. Kolonia Zaszczeście I w gm. hołubickiej pow. dziśnieńskim, powierzchni 22 ha 1800 mtr. kw. należąca do Juliana Niemiry. Nr. Hip. 9440/B.
3. Osada nadziałowa we wsi Jakientaty Wielkie Nr. 23 w gm. solskiej pow. oszmiańskim, powierzchni 5,5 ha, nabyta przez Zenona Urbanowicza od Bronisława, Michała, Antoniny i Emilii Grodelów. Nr. Hip. 9443/B.
4. Nieruchomość w m. Wilejce przy ul. Dr Orłowskiego pod Nr. 35, powierzchni 1575 mtr. kw nabyta przez Jana i Nadzieję Kosińców wspólnie w częściach równych od Żydowskiego Banku Ludowego w Wilejce. Nr. Hip. 9365/B.
5. Osada nadziałowa we wsi Kaczaniszki pod Nr. 6 w gm. mielegiańskiej pow. święciańskiego, powierzchni około 20 ha nabyta przez Mariana Balciuna od Adama Rastenisa Nr. Hip. 9442/B.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa do tych nieruchomości w kancelarii Wydziału Hipotecznego w Wilnie, Gmach Sądów, przy ulicy Mickiewicza pod Nr. 36 pod skutkami prekluzji, przewidzianymi w art. 153 ust. Hip. z r. 1919.

Pisarz Hipoteczny
przy Sądzie Okręgowym w Wilnie
(—) Hieronim Piotrowski.

Wydział Hipoteczny przy Wydziale Zamiejscowym w Lidzie Sądu Okręgowego w Wilnie obwieszcza, że niżej wyszczególniona nieruchomość wywołana została do pierwiastkowego zaprowadzenia hipoteki:

Na dzień 15 lipca 1937 roku.

Uroczysko leśne Połdoroże w gminie iwienieckiej, powiecie wołożyńskim dawniej oszmiańskim, powierzchni około 160 ha, a według aktu wieczystego 158 dziesięcin 1380 sążni kwadratowych własność Benedykta-Jana Tyszkiewicza. Nr. Hip. 4724.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa do tej nieruchomości w Kancelarii Wydziału Hipotecznego w Lidzie, przy ulicy Im. Pułku Suwalskiego Nr. 74, pod skutkami prekluzji, przewidzianymi w art. 153 Ustawy Hipotecznej z roku 1919 (Dz. Ust. za rok 1928 Nr. 53 poz. 510).

Lida, dnia 20 marca 1937 roku.

Pisarz Hipoteczny
przy Wydziale Zamiejscowym w Lidzie,
Sądu Okręgowego w Wilnie
(—) K. Kontowtt.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Nowogródku ogłasza, że niżej wyszczególnione nieruchomości zostały wywołane do pierwiastkowego zaprowadzenia hipoteki:

Na dzień 7 maja 1937 roku.

1. Nieruchomość w mieście Nowogródku przy ulicy Piłsudskiego o powierzchni 2046 mtr. kw., należąca do Emilii Smolskiej z podziału większej nieruchomości między nią a rodzeństwem w roku 1910. Księga hipoteczna Nr. 7427.

Na dzień 31 maja 1937 roku.

2. Majątek ziemski Rozkosz, gminy Turzec, powiatu stołpeckiego, o powierzchni 323 ha 9899 mtr. kw., należący z przedawnienia do Marii Dziewczopolskiej. Księga hipoteczna Nr. 2152;
3. Nieruchomość ziemska pod nazwą „Uroczysko Zachariasze" gminy kuszelewskiej, powiatu nowogródzkiego, o powierzchni 47 ha 117 mtr. kw., należąca do Ksawery z Wojniłowiczów Żmigrodzkiej, a otrzymana przez nią od Skarbu Państwa drogą zamiany. Księga hip. Nr. 7257;
4. Nieruchomość w mieście Nieświeżu przy ulicy Słuckiej pod Nr. 62 o powierzchni 1 ha 5600 mtr. kw. i w uroczysku Tabor o powierzchni 5400 mtr kw., należąca do Władysława Łuszcza z nabycia drogą licytacji w 1936 r. po Itce Słuckiej. Księga hip. Nr. 7557 i
5. nieruchomość w mieście Nowogródku przy ulicy Kościelnej pod Nr. 41, o powierzchni około 72 mtr. kw., należąca do Mariaszy Masłowatej z nabycia drogą licytacji po Izraelu i Sorze Kłubokach w roku 1936. Księga hip. Nr. 7560.

Wszyscy zainteresowani winni się zgłosić ze swymi prawami do kancelarii hipotecznej Sądu Okręgowego w Nowogródku w oznaczonych wyżej terminach, gdyż w przeciwnym razie zagrażają im skutki, przewidziane w art. 153 Ust. Hip. dla Ziem Wschodnich z roku 1919 (Dz.U.R.P. z 1928 r. Nr. 53 poz. 510).

Wydział Hipoteczny w Brześciu nad Bugiem Sądu Okręgowego w Pińsku obwieszcza, że niżej wymienione nieruchomości wywołane zostały do pierwiastkowej regulacji hipoteki:

Na dzień 30 czerwca 1937 roku.

Hip. Nr. 8759. Nieruchomość w Brześciu n/B. przy ul. Unii Lubelskiej Nr. 62 a powierzchni 526 mtr. kw. należąca do Heleny Afanasjewowej i Antoniny Żołubowej.

Hip. Nr. 8772. Nieruchomość w Brześciu n/B. przy ul. Stefana Batorego pod Nr. 23 o powierzchni 1528,22 mtr. kw. odziedziczona w spadku po Antonim Bylczyńskim przez Marię Bylczyńską w 1/7 części, Leonida Bylczyńskiego w 3/7 częściach i Eugeniusza Bylczyńskiego w 3/7 częściach.

Hip. Nr. 8786. Dwie działki gruntu Nr. Nr. 1 i 1-a z folw. Półbeczki gm. Żabinka, pow. kobryńskiego powierzchni 11,9305 ha, nabyte przez Stanisława Wojcika od Anny-Krystyny Truszkowskiej.

W oznaczonym terminie osoby interesowane winny zgłosić swe prawa do nieruchomości w kancelarii Wydziału Hipotecznego w Brześciu n/B. ul. Białostocka 35, pod skutkami prekluzji, przewidzianej w art. 153 ustawy hip. z roku 1919.

Brześć n/B. dnia 22 marca 1937 roku.

Pisarz Hipoteczny

L. Dmowski.

Z RADY ADWOKACKIEJ W WILNIE.

OBWIESZCZENIE.

Rada Adwokacka Okręgu Sądu Apelacyjnego w Wilnie podaje do wiadomości, że zgłosili się do Rady następujący petenci:

O wpisanie na listę adwokatów:

1) **Hermanowicz Wincenty** — asesor sądowy, zam. w Wilnie przy ul. Chocimskiej 13 — z siedzibą w Wilnie.

2) **Zaremba Mikołaj** — asesor sądowy p. o. sędziego grodzkiego w Duniłowiczach, pow. postawskiego z siedzibą w Łużkach, pow. dziśnieńskiego.

O wpisanie na listę aplikantów adwokackich:

1) **Beuermann Czesław** — magister praw U.S.B. zam. w Wilnie przy ul. Zakretowej Nr. 5 m. 4, pod patronatem adw. Zbigniewa Jasińskiego.

2) **Jędrychowski Stefan** — magister praw U.S.B. zam. w Wilnie przy ul. Dobrej 12 m. 1 — pod patronatem adw. H. Zasztowt-Sukiennickiej.

3) **Kołoszyński Witaliusz** — magister praw U.S.B., zam. w Wilnie przy ul. Zakretowej Nr. 26 m. 2-a — pod patronatem adw. E. Kozłowskiego.

4) **Szwajlich Dawid** — egzam. aplikant sądowy, zam. w Wilnie przy ul. Kasztanowej 2 m. 31, pod patronatem adw. J. Czernichowa.

Wydawca — STANISŁAW BAGIŃSKI
Redaktor Odpowiedzialny — MARIA SIENKIEWICZÓWNA.

Drukarnia „ZORZA" Wilno, Wileńska 15.